BR.0012.5.8.2017

Protokół Nr 38/17
z wyjazdowego posiedzenia
Komisji Rodziny i Spraw Społecznych,
które odbyło się w dniu
11 września 2017 roku
w Fundacji „Podaj Dalej" w Koninie

Posiedzenie trwało od godz. 15.00 do godz. 17.00.

W posiedzeniu uczestniczyło 9 radnych członków Komisji oraz osoby zaproszone.

Listy obecności stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Porządek obrad:

1. Zapoznanie się z pracą Fundacji „Podaj Dalej" w Koninie.
2. Sprawy bieżące.

Przewodniczący Komisji Rodziny i Spraw Społecznych radny Wiesław WANJAS rozpoczął posiedzenie Komisji. Powitał uczestniczących w posiedzeniu radnych, wiceprezesa Fundacji „Podaj Dalej" Karola Włodarczyka oraz pozostałych gości.

Przewodniczący Wiesław Wanjas poprosił wiceprezesa o przedstawienie spraw związanych z funkcjonowaniem fundacji.

Głos zabrał wiceprezes fundacji Karol WŁODARCZYK, cytuję: „Bardzo się cieszę, że możemy tutaj Państwa gościć tutaj u nas, w naszych progach. Jakby nie patrzeć budynek też należy do miasta Konin, w którym mamy okazje być i prowadzić nasze zajęcia. Na spotkaniu z Państwem chcieliśmy poruszyć dwie rzeczy, które są bardzo dla nas ważne, istotne z punktu widzenia naszego i też funkcjonowania osób z niepełnosprawnością ruchową.

Pierwsza taka rzecz, którą chcemy poruszyć jest związana z dostępem nie tylko do budynków użyteczności publicznej przez osoby z niepełnosprawnością, ale również z dostępem tych osób do obiektów rekreacyjno-sportowych na terenie miasta Konina. Jest to też rzecz, która wymaga trochę usprawnienia i chcemy prosić tutaj Państwa o pomoc. A następna rzecz, która jest dla nas ważna i istotna to są specjalistyczne usługi opiekuńcze dla osób z niepełnosprawnościami, których w Koninie po prostu nie ma, a są usługi opiekuńcze te podstawowe. I tak naprawdę te dwa tematy chcielibyśmy z Państwem poruszyć. Dlaczego tak ważne było spotkanie teraz? Wiemy, że w budżecie do 21 września można wprowadzać jakieś zmiany do budżetu na przyszły rok, jakieś propozycje swoje. I tutaj prośba od nas do Was do Państwa do radnych z tej komisji może uda się Wam porozmawiać w międzyczasie z Waszymi kolegami, koleżankami radnymi i poprosić również ich o wsparcie właśnie, żeby do budżetu taką pozycję wprowadzić jak właśnie specjalistyczne usługi opiekuńcze, co jest bardzo ważne o tym to już bardziej pewnie Pan Maciej, który jest jedną z osób zainteresowanych specjalistycznymi usługami opiekuńczymi. To na razie tyle, nie wiem czy dalej kontynuować i mówić o tym punkcie pierwszym?"

Przewodniczący Komisji Rodziny i Spraw Społecznych Wiesław WANJAS, cytuję: „Chciałbym, żeby były rozbudowane, ale dajmy głos Panu Maciejowi, niech Pan Maciej powie nam bo dla mnie te specjalistyczne usługi dla osób niepełnosprawnych, to jest dla mnie takie hasło, nie jesteśmy w szczegółach. Proszę Panie Macieju, żeby nas Pan wprowadził w to."

Głos zabrał Maciej WIATROWSKI, cytuję: „Ja może tak w kwestii wprowadzenia takiego lekkiego. Teraz bierzemy np. udział w takim projekcie, który ma za zadanie wprowadzić innowacje społeczne. Projekt jest prowadzony przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Poznaniu. 27 projektów przez te wszystkie eliminacje przeszło od samego początku. Było tych projektów z całej wielkopolski 96 albo 97, nie chcę teraz tego tam wypaczyć, ale coś w tej kwestii i teraz na ostatni etapie zostało nam 27 osób. Tutaj z regionu konińskiego przeszły dwa projekty i jesteśmy na ostatnim etapie, na którym będziemy testować. Teraz do końca miesiąca zadecyduje się, czy dostaniemy się do tego testowania tej innowacji. Ta innowacja ma to do siebie, że może nie daje zysków pieniężnych i jakiegoś wsparcia takiego większego w późniejszym czasie, ale jest to wypracowanie modelu, który będzie później używany w całej Polsce. Z tych 27, które teraz są w ostatnim etapie zostaną wybrane trzy propozycje. Dają wtedy one prestiż i nam jako organizacji i naszemu regionowi oczywiście jeżeli dojdzie do tego końcowego etapu. Chodzi o to, że my skupiamy się tutaj na pomocy tej fundacji przede wszystkim osobom z urazami z niepełnosprawnością ruchową. Ja będąc osobą po wypadku, uległem wypadkowi 23 lata temu. Na swojej drodze napotykałem takie mankamenty, które nie do końca też pomogły mi w doprowadzeniu tego swojego stanu fizycznego do takiego stanu jakiego bym chciał. Wiem, że te problemy czyhają i wiem jak należy ich unikać. Wypracowanie tego modelu polega na tym, że musimy szukać później dofinasowania po tym testowaniu, musimy zaproponować rozwiązania, które później będą w stanie gdzieś tam sfinansować ten model na dalszy etap. Otóż propozycje nasza jest taka, że próbujemy stworzyć taki model takiej ścieżki jak najszybszego dotarcia do osób z niepełnosprawnością nabytą ruchową zaraz po wypadku. Chcemy wypracować to w taki sposób, żeby osoba, która ulega temu wypadkowi, miała wsparcie asystenta, instruktora niezależnego życia od samego początku. W moim przypadku było tak, że trafiając do szpitala zaraz po wypadku powinienem po 3-4 miesiącach siadać już na wózek i zaczynać ten powrót do swojej sprawności tak. U mnie wyglądało to tak, że zacząłem siadać po 2 latach, ponieważ nie uniknąłem błędów, które tak naprawdę czyhają na większość osób na większy procent ludzi, którzy takich wypadków doświadczają. Ponieważ jeśli jesteśmy osobami sprawnymi, nie mamy kontaktu z osobami po wypadkach, z osobami niepełnosprawnymi ruchowo, nie mamy tej świadomości co trzeba zrobić na początku, przede wszystkim czego trzeba uniknąć. Wiadomo w szpitalach lekarze i personel medyczny martwią się o ten pierwszy etap, żeby ratować życie, żeby jak najprędzej przeprowadzić operacje. Ale wychodząc po 2-3 tygodniach nie ma świadomości a tym bardziej rodzina jak temu zapobiegać tym przeszkodom, które mogą to spowolnić. Tak jak mówię u mnie trwało to 2 lata i po 2 latach leżenia po wypadku tak naprawdę dopiero zaczęli sadzać mnie na wózek, ponieważ prędzej mój stan zdrowia nie pozwalał, do tego doprowadzał do odleżyn, do skostnień, do przykurczów. Lekarze nie pozwalali mi prędzej siadać na ten wózek. I my właśnie chcemy, żeby tego unikać, żeby prędzej wprowadzić tego instruktora niezależnego życia w taki sposób, żeby w tym modelu wypracować to, żeby później przy szpitalach też być może będzie prowadzony taki koordynator, ale to jest właśnie cała praca nad tym modelem polega na tym, żeby szukać tych możliwości. I nasza prośba, bo my zajmujemy się takimi rzeczami od dłuższego czasu ale to w ramach projektu nie mamy na to stałego finansowania. Chodzi o to, żeby w tym modelu wypracować taką pomoc, żeby do osób, koordynator jeśli stwierdzi, że do osób po wypadku

trzeba wysłać specjalistów i od razu tą osobę tak nieładnie gnać do pracy tak po wypadku, bo to nie można czekać aż komu się zachce, tylko pracować nad sobą, trzeba po prostu zmobilizować, pokazać możliwości i to że po takich urazach można żyć i realizować się. Tylko w tym wypadku rolę gra czas. Nie można czekać 2-3 miesięcy, ponieważ po takich urazach kręgosłupa nerwy regenerują się do dwóch lat. Nie wiem jakby wyglądało moje życie, czy bym był wiele sprawniejszy, czy bym tych 2 lat nie przeleżał i patrzył w sufit, nie wiem jak to by było. Tu chodzi o tą mobilizację, o pobudzaniu tej świadomości i u rodzin, i u samych poszkodowanych. Trzeba ich zmobilizować, pokazać, że można żyć, że można działać tylko musi to nastąpić naprawdę jak najwcześniej. Czasami następuje to po 3-4 miesiącach i fajnie i to jest akurat, ale czasami naprawdę kilkanaście miesięcy, czasami trwa to lata, widzimy osoby, które się zgłaszają, które nie mają tego wsparcia gdzieś są pochowane w domach, wali im się z dnia na dzień świat. Nie mogą sobie z tym poradzić, nie potrafią zorganizować sobie tego życia po wypadku. No i nie ma teraz na to funduszy, model ten, który chcemy stworzyć niesie to za sobą, że chcielibyśmy, żeby były wprowadzane specjalistyczne usługi opiekuńcze dla osób z niepełnosprawnością ruchową. Wiemy, że miasto przeznacza na to pieniążki i też na usługi opiekuńcze rok rocznie przeznaczane są jakieś pieniądze. Nasze pytanie jest takie, czy można by zorganizować to w ten sposób, że część tych pieniędzy na razie tak na próbę przeznaczyć na takie usługi opiekuńcze i w jakiś zorganizowany sposób przeznaczyć je dla tych ludzi, którzy naprawdę będą tego potrzebowali po wypadkach? Żeby taki koordynator na wózku, bo nie ma wiarygodniejszej osoby, która jedzie tam własnym samochodem, wysiada z tego samochodu, a mamy takich instruktorów przesiada się na wózek i pokazuje wszystko od początku jak się ubrać, jak chwycić widelec, jak chwycić nóż, bo nie zawsze ta osoba ma do tego predyspozycje, nie zawsze może, trzeba pomóc i znaleźć sposób na to, żeby ona stawała się samodzielniejsza, a nie utrapieniem na przyszłość dla rodziny w taki nieładny sposób to powiem i jakimś obciążeniem. Trzeba ją inicjować, żeby wychodziła do ludzi i radziła sobie w sposób jaki jest to tylko możliwe."

Głos zabrał Karol WŁODARCZYK cytuję: „Dla nas też specjalistyczne usługi opiekuńcze są takim uzupełnieniem tej rehabilitacji poszpitalnej. Dlatego, że wygląda to w ten sposób jeśli chodzi o osoby po urazach rdzenia, to są stałe nieodwracalne urazy. I wygląda to najczęściej w ten sposób, że człowiek właśnie ma operację, potem jest rehabilitacja poszpitalna, potem trzeba już czekać w kolejce dalej na rehabilitację szpitalną. Natomiast sama rehabilitacja medyczna to jest tylko jednym składnikiem, który pomaga tak naprawdę w rehabilitowaniu osoby po urazie rdzenia czy po wypadku jakimś ciężkim. Dlatego, że tą osobę tak naprawdę trzeba potraktować kompleksowo. Fizjoterapeuta na oddziale szpitalnym nie ma czasu, żeby uczyć kogoś ubierania spodni, ubierania skarpet, butów, poruszania się na wózku. Fizjoterapeuci najczęściej na oddziałach szpitalnych czy w takim leczeniu medycznym oni najczęściej zajmują się tym co im zleci lekarz. A lekarz co zleci? Ćwiczenia bierne, żeby nie było skostnień, żeby nie było ewentualnie przykurczów. Natomiast nie ma w tym takiej rehabilitacji funkcjonalnej i tego brakuje. I specjalistyczne usługi opiekuńcze mogą zastąpić taką formę właśnie nie tyle takiego leczenia poszpitalnego tylko tak naprawdę usprawniania, żeby osoba, która właśnie ma jakiś stały uraz, żeby czuła się zaopiekowana, ale też nie w taki sposób, że przychodzi tylko ktoś i wykonuje za nią sprzątanie w domu, obiad, robi za nią zakupy, tylko robi to z nią wspólnie. Uczy ją jak samodzielnie funkcjonować w domu, jak sobie radzić w tym domu. Czasami jest też tak jak Maciej właśnie powiedział, kilkoro z Państwa miało okazje uczestniczyć w tym spacerze, który mieliśmy na wózkach w grudniu, żeby zobaczyć jak właściwie naprawdę osobie na wózku jest ciężko poruszać się po kawałku przestrzeni miejskiej i tak naprawdę no nie ma wielu ludzi u nas w Koninie, którzy potrafią

osobę z niepełnosprawnością ruchową nauczyć jak z powrotem się na tym wózku aktywnie poruszać samodzielnie, jaki sprzęt dobrać sobie medyczny. Bo lekarze nie umieją tego doradzić, nie umieją tego powiedzieć i fizjoterapeuci też tego nie potrafią, też tego nie umieją. I tak naprawdę, żeby od początku osoba, która ulegnie takiemu wypadkowi, stałemu urazowi, żeby właśnie tą osobę jak najszybciej przejąć, żeby jak najszybciej ją usprawnić, żeby ją jak najszybciej tak naprawdę nie tyle rehabilitować co zrehabilitować, bo nasze działania staramy się właśnie taką ideę promować, żeby właśnie osoby, które uda nam się usprawnić, żeby tak naprawdę skończyć z nimi pracę na tym etapie, na którym one mogą już samodzielnie żyć, funkcjonować, podjąć pracę. Dla każdego ta samodzielność jest czymś innym, dla jednego samodzielnością będzie jak podejmie swoją pracę zawodową, a dla innej osoby samodzielnością będzie tak naprawdę jeżeli gdzieś nauczy się samodzielnie przesiąść się na toaletę, skorzystać z prysznica i z wanny, dla nich będzie samodzielność i niezależność. To są tematy takie dość trudne, które tak naprawdę gdzieś tam z naszego takiego wzroku osób pełnosprawnych często właśnie nie dostrzegamy tych takich drobniuśkich problemów, które gdzieś się tam dzieją z osoba, która właśnie ma na stałe nieodwracalny uraz."

Głos zabrał Maciej WIATROWSKI, cytuję: „Ta pomoc polega też na tym, my mówimy tutaj fajnie o całej tej nauce tego życia o poruszaniu się, o wykonywaniu czynności. Przede wszystkim taki instruktor na początku tej osobie co lekarz na pewno tego nie powie, nauczyć tą osobę poznawać swoje ciało. Wiecie Państwo jak, bo ja mogę o tym powiedzieć, traci się swoją sprawność w ułamkach sekund i nie ma się sprawności od szyi w dół, jestem sparaliżowany od szyi w dół i tego czucia najpierw tego swojego organizmu i swego ciała nauczyć się od początku całej fizjologii lekarz mi nic o tym nie powie, bo on tego nie miał, nie czuł, nie przechodził i nie wie jak to odczuwać. Nie wie, powiem już tak w przenośni jak cierpną nogi, lekarz nie wie tego, że trzeba iść na toaletę, usiąść, bo on tego nie odczuwa, nie odczuwa tego nie wie o co chodzi. Trzeba najpierw nauczyć tę osobę poznać swoje ciało."

Głos zabrał wiceprezes fundacji Karol WŁODARCZYK cytuję: „ I też czasami trafiając na odziały Pan Maciej też powiedział np. służby medyczne staramy się przygotowywać do takiej pracy naprawdę codziennej z osobą z niepełnosprawnością, która leży na oddziale ortopedycznym i jest po urazie i np. pielęgniarki w 3 przychodzą, żeby tą osobę przełożyć z boku na bok. Można to zrobić samodzielnie i nie trzeba używać wcale siły tylko wystarczy odpowiedna technika i odpowiedni sposób, żeby to zrobić. I gdzie też staramy się że służby medyczne chcą od nas takiej wiedzy staramy się taką wiedzę przekazywać gdzieś tam na oddziałach i często się zdarza, że np. pielęgniarki, które są, głównie one zajmują się takimi fizycznymi rzeczami no to są w szoku, że coś można zrobić tak, że osoba z niepełnosprawnością na oddziale uczyła się tego jak samodzielnie przerzucać się z boku na bok, jak zmienić tą pozycję w łóżku jak z pozycji leżącej do siadu. To są takie problemy jakbyśmy prześledzili sobie rozwój małego dziecka od urodzenia do 3-4 roku życia, kiedy to dziecko tak naprawdę uczy się ubierania i jeszcze nie umie. To tak samo jest na początku, to dziecko musi nauczyć się siadać jak się nauczy siadać, to gdzieś tam raczkuje, czyli się zaczyna przemieszczać, potem wstaje na nogi, potem zaczynamy z nią ubieranie, odpieluchowywanie. Tak naprawdę to tak samo jest w przypadku osób, które ulegają nieodwracalnym urazom. Tak naprawdę, to jest jak z małym dzieckiem, trzeba uczyć sztućce na nowo trzymać, bo osoby z niepełnosprawnością tego nie umieją, bo jak ktoś ma uraz wysoko przy barku np. tak jak Maciej w rdzeniu w odcinku szyjnym, to złapać widelec nie mając chwytu jest sztuką. I dlatego właśnie taka nasza właśnie prośba i chęć rozmowy z Państwem, żeby właśnie zdecydować się na wprowadzenie specjalistycznych usług

opiekuńczych, bo to w dużej mierze może pomóc na początek osobie z niepełnosprawnością właśnie ruchową, ale potem, żeby te usługi też dedykować innym osobom z niepełnosprawnością. Bo mamy szereg osób, które żyją z niepełnosprawnością od urodzenia. To są osoby z porażeniem dziecięcym, to są osoby ze spektrum autyzmu, które też wymagają specjalistycznych usług tak naprawdę opiekuńczych dedykowanych bardzo indywidualnie tym grupom osób. A niestety te podstawowe usługi opiekuńcze tak naprawdę gdzieś tam wliczają się w dużej mierze do wyręczania przyjdę, zrobię. I my też to rozumiemy dlatego, że przychodzi kiedyś tak zwana siostra PCK teraz są to opiekunki , ale ta osoba jak ma godzinę u człowieka, to ona rzeczywiście nie ma czasu na to, żeby kogoś uczyć jeść, bo raz czas, a dwa umiejętności i tak naprawdę jest to na zasadzie wyręczania, że przychodzi siostra PCK „dobra to Ci tu trzeba zrobić, dzisiaj ci trzeba posprzątać no to bach bach bach i jeszcze wstawię obiad ugotuję i ja idę dziękuję do widzenia, bo już mam następną osobę, której też trzeba pomóc" i tak to wygląda."

Głos zabrał Maciej WIATROWSKI cytuję: „Tak tutaj kolega trafnie powiedział, że to nie jest jakaś sformalizowany ta pomoc opiekuńcza, tylko byłaby przede wszystkim postawiona pod każdą osobę indywidualnie. Bardziej byśmy chcieli bazować na możliwościach, a nie ograniczeniach dla danej osoby w powrocie do tego zdrowia. Wiadomo są różne urazy i czasami są rokowania takie, że tak naprawdę ktoś nie będzie chodził, nie będzie większych efektów. Trzeba zorganizować to tak, żeby ta osoba była jak najbardziej samodzielna. W moim wypadku nie jestem w stanie sam sobie zrobić, ale pracuje, mam asystentkę gdzieś tam poprzez jakąś pomoc też mogę sobie kogoś wynająć zarabiam na to i jestem w stanie zorganizować sobie to życie. I trzeba doprowadzić do tego, żeby te osoby były jak najbardziej samodzielne, może nie pod względem fizycznym, bo nie zawsze się da to zrobić tylko pod takim względem, żeby mogli sobie na to pozwolić, żeby normalnie żyć."

Przewodniczący Wiesław WANJAS, cytuję: „Bardzo szczegółowo i dokładnie opowiedzieliście nam Panowie o drugiej swojej prośbie, takiej jeśli tak mogę to nazwać prośbą albo w sprawie czy problemie, który poruszacie, a teraz chciałbym żebyście wrócili do punktu pierwszego. Za nim rozpoczniemy dyskusję, ja chcę tylko powiedzieć, że wszyscy Państwo radni to wiedzą, że istnieje coś takiego jak Konin miasto dostępne i nie będę ukrywał i wszyscy to wiedzą, że w przeważającej większości jest to dokument sporządzony poprzez wasze uwagi i spostrzeżenia miasto przejechane wzdłuż i wszerz. Nie ukrywamy, że jest już kilka punktów, które moglibyśmy usunąć, czyli te, które już zostały zrobione. Myślę, że sztandarowym i nie bez waszej pomocy, jak i również byliście tam znakomitymi inspektorami nadzoru, co się później okazało w finale, że przyniosło efekt. Jest to rondo NSZZ Solidarność. To był najważniejszy punkt, zresztą ten punkt na pytanie wasze, które chcielibyście mieć pierwszy obiekt zrobiony powiedzieliście, że chcecie mieć to rondo. Dlatego, że to rondo ma tyle wjazdów. To się nie wydaje, ale jak wspomniał tutaj Pan prezes, jak żeśmy robili ten spacer, to nie macie pojęcia, jakim problemem jest pokonanie 1,5 cm podjazdu. Pomijam fakt, bo nawet te osoby, które jeżdżą już długo, że przy zjeździe z rodna na chodnik od strony Mc Donald 's przewróciły się normalnie. Facet, który jeździ już kilka lat na wózku. Jak Panowie powiedzieli obydwaj to trzeba przeżyć, żeby o tym wiedzieć. Dlatego ja jeszcze powiem o tym na koniec, ale chciałbym, żebyście teraz Panowie rozszerzyli troszeczkę ten temat o dostępności nie tylko do budynków użyteczność publicznej, ale również do obiektów sportowo – rekreacyjnych. Nam to ułatwi ewentualne składanie wniosków. Ja powiem jakie ja bym widział rozwiązania, ale powiedzcie Panowie główne te rzeczy, o których Wy myślicie,

co macie teraz na wyjściu, co najbardziej Wam pomoże i najbardziej przybliży nie tylko to, co jest Wam potrzebne do życia, że tak powiem, prozę, ale również tą poezję tą radość życia."

Głos zabrał Karol WŁODARCZYK cytuję: „W Koninie mamy niespełna 80 tys. mieszkańców, teraz jest trochę mniej chyba ok. 75 tys. zł i ta ilość się zmniejsza. Mamy tak naprawdę tylko jeden obiekt sportowy pełnowymiarowy, który jest dostępny dla osób niepełnosprawnych w Koninie. Osób z niepełnosprawnością orzeczoną różnoraką mamy ponad 8 tysięcy. To są osoby o różnej sprawności o różnym stopniu funkcjonowania. Natomiast my też, mówię to przez pryzmat sportów, które staramy się wdrażać i w ten sposób również aktywizować osoby z niepełnosprawnością, ale być może, gdyby tych obiektów było więcej, miejsc takich które są dostępne dla osób niepełnosprawnych, nie tylko pod względem barier architektonicznym, ale również możliwości skorzystania z obiektów, bo tych możliwości skorzystania z obiektów też jest bardzo mało w Koninie. I taka prośba też tutaj do Państwa, jeżeli będziecie Państwo mieli możliwość gdzieś tam wpływania na inwestycje, które się dzieją w mieście i jej ewentualne remonty, to żeby zadbać po prostu też o to, żeby dostosować tą halę rondo, tam jest drugie boisko które jest np. w pełni wymiarowe do koszykówki. My akurat wspólnie ze stowarzyszeniem w Starym Koninie prowadzimy zajęcia koszykówki na wózkach. Ta drużyna naprawdę reprezentuje Konin nie tylko w Polsce, ale poza granicami kraju i tak naprawdę drużyna ma dzisiaj takie możliwości, że może skorzystać tylko i wyłącznie z hali sportowej na ulicy Popiełuszki z żadnego innego miejsca w Koninie. W zeszłym roku turniej koszykówki na wózkach międzynarodowy organizowaliśmy w Kazimierzu Biskupim, bo tutaj nie mieliśmy takiej możliwości. W tym roku wiemy i też bardzo serdecznie zapraszam 1,2,3, grudnia odbędzie się międzynarodowy turniej koszykówki na wózkach pod nazwą „Wiśnik Cup." Więc też serdecznie zapraszam gdzie właśnie promujemy sport osób niepełnosprawnych. My też jako fundacja prowadzimy różnego rodzaju zajęcia, właśnie zajęcia sportowe osób niepełnosprawnych, to jest szermierka, to jest jak wcześniej wspomniana koszykówka, prowadzimy zajęcia również z pływania, prowadzimy tenis stołowy, wdrażamy też elementy rugby na wózkach, więc tych sportów staramy się jak najwięcej wprowadzać bo to tak naprawdę najlepsza forma rehabilitacji dla osób niepełnosprawnych. Sport, ruszanie się jakikolwiek ruch i tak naprawdę gdyby gdzieś tych obiektów sportowych w Koninie było pod przykryciem dostępnych. Fajnie teraz będzie jak ten oficer dostępności, z którym też miejmy nadzieję będziemy mieli okazję komunikować się, czy już jest. Więc będzie też się starać pilnować tego, żeby jak ktoś będzie chciał na terenie miasta zrobić halę sportową, to żeby była w pełni wymiarowa, żeby rzeczywiście tak jak na Popiełuszki rzeczywiście tą hale podzielić na trzy części po jednej trzeciej, żeby na każdej z tej jednej trzeciej części, osoby, które tyle ćwiczą, stowarzyszenia sportowe, które również prowadzą zajęcia sportowe, których jest bardzo dużo w Koninie, żeby mogły to jak najlepiej prowadzić w jak najlepszych warunkach. I taka rzecz ważna na razie sobie radzimy, będziemy rozmawiać z MZK w Koninie, bo też taki sygnał dostałem do tego roweru miejskiego. Dodaliśmy taką propozycję, ona była u Pana Prezydenta ta propozycja, żeby wprowadzić takie dokładki do wózków, które umożliwiają osobom z niepełnosprawnością poruszania się w podobny sposób jak na rowerze. Więc tak naprawdę możemy zostać pierwszym miastem w Polsce, gdzie coś, co się nazywa rower miejski będzie standardem w dostosowaniu dla osób z niepełnosprawnością ruchową. To tyle jeśli ktoś ma pytania, to proszę."

Przewodniczący Wiesław WANJAS, cytuję: „Bardzo proszę, jak ktoś z koleżanek albo kolegów chciałby zadać pytania Panom. Pytania mogą zadawać również nasi goście czyli przedstawiciele podmiotów miasta, proszę bardzo.”

Radny Witold NOWAK, cytuję: „Czy Państwo macie jakieś szacunki, diagnozę odnośnie przypadków osób z urazami powypadkowymi? Chciałem zapytać, czy wiadomo ile na terenie miasta takich osób jest, bądź ewentualnie ile każdego roku przybywa, jeśli takie są przypadki? I moje pytanie drugie, to jest takie, jedna taka osoba, jeden taki asystent iloma osobami jest wstanie się opiekować, czy to jest 1 do 1 czy 1 do 2 na przykład, czy może 1 do 5 w tygodniu, czy w miesiącu jest przyjęty taki standard takiej opieki. No to chyba tyle na początek.”

Głos zabrał Maciej WIATROWSKI cytuję: „Jeśli chodzi o te szacunki i statystyki jakie są wprowadzane. Niestety dokładnych takich statystyk nie mamy i podejrzewam, że nikt by nam tych statystyk nie dał. Chcąc dowiedzieć się o tym w szpitalu, musimy najpierw jechać do dyrekcji i spisać tam jakieś wspólne postanowienia, co będziemy robić w ramach tego modelu, który chcemy wprowadzać jeżeli doszłoby do testowania. Kiedyś mieliśmy taką słowną umowę ze szpitalem, że po prostu dzwonili do nas jak była osoba z urazem kręgosłupa. Jak się pozmieniali pracownicy w tych szpitalach, to niestety od jakiegoś czasu nikt nam tych informacji nie daje, gdzieś tam swoimi jakimiś kanałami próbujemy dojść i jeżeli do nas zadzwonią, to staramy się do takiej osoby dotrzeć. Model, na którym pracujemy, wypracowania tej ścieżki dotarcia ma to do siebie, że byłaby nawiązana współpraca i ze szpitalem, i z ośrodkami takimi jak MOPR będziemy musieli rozmawiać, żeby był jakiś przepływ tych informacji. Wiadomo, że jest ochrona danych osobowych. Jeżeli ktoś byłby potrzebujący, dostaje taką informację, gdzie ma zdzwonić, gdzie się zgłosić i z naszej strony byłaby w ciągu doby osoba w stanie dojechać.”

Radny Witold NOWAK, cytuję: „A ile czasu zajmie Wam ta innowacja wypracowywania tego modelu?”

Głos zabrał Maciej WIATROWSKI cytuję: „Model ma być wypracowywany przez cały 2018 rok, jest na to czas na wypracowywania na testowanie w zależności jak dany odbiorca będzie do tego podchodził i ile czasu będzie na to potrzebował. Tak zakładamy, że cały rok by nam na to upłynął, bo trzeba najpierw zorganizować całą tą siatkę, później można tą innowację testować.”

Radny Witold NOWAK, cytuję: „Zasadnym jest wobec tego pytanie, czy uruchomienie tych środków jeszcze przed etapem czy jakakolwiek próba uruchamiania tych środków przed etapem testowania tego, czy wprowadzania tej innowacji jest zasadna?”

Głos zabrał Maciej WIATROWSKI cytuję: „Powiem tak, czy my dostaniemy się do testowania tej innowacji, czy nie, to my tymi usługami i tak chcemy się zająć. My w jakimś stopniu cały czas to robimy. My nie mamy stałego finansowania na to, my dążymy do tego, żeby było stałe finansowanie na to tak.”

Głos zabrał Karol WŁODARCZYK cytuję: „U nas w Polsce taki system wygląda w ten sposób, u nas w Koninie nie robi się zabiegów na kręgosłup. Zabiegi na kręgosłupie czy osoby które są rzeczywiście po ciężkich wypadkach one trafiają najczęściej do Kalisza, Bydgoszczy, Poznania. To są takie trzy ośrodki najbliżej nas. U nas w Koninie robi się czasami bardzo skomplikowane operacje, ale nie robi się tych ciężkich zabiegów. Dalej jak osoba trafia na rehabilitacje, to trafia już w tym szpitalu, w którym najczęściej jest zabieg czyli Poznań, Bydgoszcz, Kalisz, dalej rodzina już tak naprawdę musi załatwić dla tej osoby orzeczenie o niepełnosprawności. I tak naprawdę załatwia się to w miejscu zamieszkania. I dla nas tak naprawdę też co jest bardzo trudne do uzyskania, kiedy nie ma takich usług i osoby nie wiedzą, że mogą z takich usług korzystać to oni po prostu z takich osób nie korzystają i gdzieś tam dalej ta osoba po uzyskaniu orzeczenia ląduje w Bydgoszczy, czy w Kaliszu, do Konina trafi gdzieś o wiele wiele później np. po pół roku, kiedy my już nie jesteśmy w stanie tej osobie tak naprawdę doradzić, jeżeli chodzi o sprzęt ortopedyczny jaki powinna sobie zakupić, bo ktoś już jej dał, bo tak się najczęściej dzieje np. wózek, „ale my już mamy wózek bo ktoś tam…” Potem się okazuje, że wcale ktoś nie dał, tylko NFZ pokrył koszty zakupu wózka ortopedycznego, który jest ciężki, który waży 15-18 kg na której np. osoba która mogłaby się poruszać samodzielnie, tak Maciej mimo tego, że jest słaby fizycznie, mogłaby się samodzielnie poruszać, natomiast na takim sprzęcie nie jest w stanie zrobić nic. Takie dofinansowanie jest co 4 lata i przez takie właśnie specjalistyczne usługi jesteśmy w stanie abstrahując od tego kto to będzie prowadził. Tylko, że prowadzenie takich specjalistycznych usług opiekuńczych może spowodować, że takie osoby nie będą gdzieś tam na rehabilitacji w Bydgoszczy, Poznaniu, Kaliszu nie będą szukać prywatnych drogich ośrodków, bo u nas rehabilitacja w Polsce naprawdę kosztuje masakrycznie duże pieniądze. Pobyt w dobrym ośrodku rehabilitacyjnym to jest 12 tys. zł miesięcznie.”

Głos zabrał Maciej WIATROWSKI cytuję: „Nie mamy tutaj na myśli dobrego ośrodka ze względu na to, że tak jak kolega mówił, wcześniej będą bierne ćwiczenia, tylko to co naprawdę wpłynie później na nasz rozwój po tym wypadku.”

Głos zabrał Karol WŁODARCZYK cytuję: „Taką właśnie czynną rehabilitację, taką rzeczywiście rehabilitacje pourazową. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć ile z każdą osobą czasu godzinowo będzie asystent potrzebował do przepracowania. To zależy tak naprawdę od urazu, kiedy ten uraz nastąpił. Natomiast jesteśmy w stanie poznając osobę przez kilka godzin pracy, jesteśmy w stanie przewidzieć do przodu, ile rzeczywiście czasu nam będzie potrzebne na pracę z nią indywidualną, czy wszystkie zajęcia muszą odbywać się w formie takiego indywidualnego wsparcia.”

Radny Witold NOWAK, cytuję: „Ja pytałem być może właśnie o jakiś standard i ja wiem, że to zawsze spłyca pewnego rodzaju dyskusję nad tym tematem, ale jeśli znowu jakiś model się wprowadza to wtedy jakieś roszczenia się pojawiają czy wypracowywanie jakiś ram zawsze się pojawia. A chciałem się zapytać, czy macie rozeznanie ewentualnie Panowie, czy w jakiś krajach, a może miastach, a może w Polsce w niektórych miastach to funkcjonuje co można, o czym można było poczytać, dowiedzieć się, jak to funkcjonuje, jak tego rodzaju opieka jest przewidziana, być może są jakieś miasta, gminy, czy w ogóle to funkcjonuje?”

Głos zabrał Maciej WIATROWSKI cytuję: „Powiem tak, że jest to, ale nie jest od samego początku taki etap. Jest to etapami, że później jak już człowiek trafi gdzieś do FAR-u, to oni mają poprzez obozy, nie docierają też do każdego szpitala i nie ma wypracowanego tego modelu początkowego. Chodzi o to, żeby wypracować tą ścieżkę i sieć połączeń takich naprawdę gdzie będzie informacja przepływała, że jest taka osoba, że trzeba pomóc i jedziemy. U nas w kraju nie spotkałem się, żeby było aż tak szczegółowe, dlatego my jesteśmy do tej innowacji tym pomysłem dopuszczeni. Tam była selekcja i kilka już etapów. Powiem prosty przykład jak jest w Szwecji, byłem tam i mogę mówić jak tam jest. W Szwecji jest zazwyczaj tak, że po 6 miesiącach osoby niepełnosprawne, które mają do tego predyspozycje same jeżdżą autami do pracy. Wiadomo, że tam był duży nacisk, była duża pomoc socjalna."

Przewodniczący Wiesław WANJAS, cytuję: „Dobrze, że Pan użył sformułowania „była". Bo w tej chwili też już się to psuje."

Głos zabrał Karol WŁODARCZYK cytuję: „Może nie ma już tyle pieniążków, ale cały czas trwa i tak naprawdę ta rehabilitacja przyszła do nas ze Szwecji i tam się narodziła. Jeżeli chodzi o standardy to będą wprowadzone w Polsce i to będzie standard orzecznictwa, prowadzony na podstawie międzynarodowej kwalifikacji niepełnosprawności funkcjonowania, czyli na podstawie ICF-u. Jest to międzynarodowy język i według tego języka będzie zmieniane w Polsce orzecznictwo. Natomiast, czy to będzie w 2018, czy w 2019 roku, to trudno mi powiedzieć, bo zespół został powołany w tym roku, który zajmuje się zmianami w orzecznictwie dotyczących osób niepełnosprawnych gdzie właśnie w samym systemie orzekania ma się zmieniać to, że nie będzie w orzeczeniu tych ograniczeń tylko będzie się bardziej bazować na możliwościach danej osoby czyli na potencjale, który tej osobie jeszcze pozostał."

Radna Elżbieta STREKER-DEMBIŃSKA, cytuję: „Pan tutaj bardzo ładnie opowiadał jak my kompletnie nie znamy swojego ciała i nie wiemy nawet ile ono waży, bo jak normalnie funkcjonujemy to jest wszystko fajnie. Ja też jestem po ciężkiej operacji kręgosłupa i po samej operacji ja nie zdawałam sobie sprawy, że moje nogi aż tyle ważą, że ich nie można podnieść, że głowa jest po prostu tak ciężka, że się nie daje opanować.

Natomiast moje pytanie miało dotyczyć czego innego. W tym programie swoim kogo angażujecie na tych asystentów? Czy to są osoby, które podobnie przeżyły jakieś tam sytuacje i się usprawniły, i chcą pomagać innym? Czy to są osoby, które będziecie szkolić do tego, żeby pomagać innym? Czy to jest często siostra, brat, kolega, którego nauczycie jak pomagać, jak wspierać? Bo ja rozumiem, że system tego wsparcia to jest taki survival dla tych osób niepełnosprawnych. Kiedyś słuchałam takiej audycji, gdzie u nas się bardzo dużo mówi o dostosowaniu mieszkań dla potrzeb niepełnosprawnych, wózków, wind, schodów itd. Natomiast bardzo skrajny przypadek niczego się nie przystosowuje, to człowiek ma się przystosować do normalnego, w sensie takim, wymagającego świata. Jako przykład podano dobrze, no nauczymy Cię, zrobimy Ci mieszkanie, zrobimy Ci odpowiednie meble, podjazdy itd. no, ale jesteś nadal niepełnosprawny bo pojedziesz do innego miasta, pójdziesz do hotelu gdzie tego nie ma i okazuje się, że ta pomoc się nie sprawdziła. Więc różne podejście, różna filozofia jeśli chodzi o podejście do usprawniania i myślę, że to jest coś z pogranicza, że to taki trochę survival.

Teraz jeszcze jedno pytanie, jeśli chodzi o dotarcie, czarno widzę współpracę z NFZ, ze szpitalami, ośrodkami taki sformalizowanymi, bardzo czarno, to widzę, ponieważ są to instytucje, które obarczone są wieloma przepisami ochrony danych osobowych, praw pacjenta, nie będą chciały się tym dzielić. Nie mówiąc o tym, że każde wskazanie np. instytucji czy organizacji przez pielęgniarkę proszę iść się tam zapytać, od razu będzie budziło podejrzenie jakichś konszachtów, kontaktów korupcyjnych. Dlatego proponowałabym w projekcie rozważyć tzw. filmiki instruktarzowe, żeby Pan np. pokazywał proste rzeczy, jak sobie sięgnąć niepełnosprawną ręką do jakiegoś tam miejsca, jak sobie wziąć ten widelec. Dlaczego to mówię? Ja w ostatnich latach jestem non stop opiekunką, nie osoby niepełnosprawnej ale starszej osoby i muszę Państwu powiedzieć, że nie ma lekarza, do którego bym nie dotarła, fizjoterapeuty, cały świat przewróciłam, żeby dotrzeć po jakąkolwiek drobną pomoc. Po prostu jak zakładać pampersa w określonej sytuacji, bo w jednej sytuacji tak się zakłada, a w innej trzeba właśnie wymagać od pacjenta, żeby trochę pracował czy współpracował. Wiecie gdzie najwięcej znalazłam informacji? W internecie, no ja kocham internet. Słuchajcie jeżeli ja przez 6 miesięcy walczę z odleżyną, która idzie już prawie do kości i w internecie znajduję hydrożelowe różnego rodzaju opatrunki i okazuje się, że te ciężkie, trudne sytuacje, gdzie te opatrunki, oczywiście firmy zagraniczne oferują po 250 po 300 złotych, okazuje się że one są w Polsce, kosztują na receptę 4,80 zł i po dwóch tygodniach nie ma odleżyny. Tylko żadna pielęgniarka, żaden lekarz nikt o tym nawet nie wspomniał. Dlatego to, co znalazłam najwięcej, to jest internet. I teraz jak mam jakikolwiek problem, to ja po prostu biorę komórkę, bo tam jest wszystko. Dlatego Wam proponuję, żebyście w filmach instruktażowych pokazywali."

Głos zabrał Karol WŁODARCZYK cytuję: „Takie filmiki oczywiście są jako poradniki, jak sobie radzić z samoobsługą i samodzielnością."

Głos zabrał Maciej WIATROWSKI cytuję: „To mamy w projekcie jako główny produkt, bo taki produkt w razie niepowodzenia tej innowacji musi zostać. Więc to jest główny produkt który będzie w szczególności finansowany. Będzie tam począwszy od profilaktyki całej zaraz po wypadku, filmiki ze specjalistami i każdy specjalista będzie miał swój jakiś tam odcinek. Fizjoterapeuta, wykwalifikowana pielęgniarka, psycholog, pracownik socjalny. Jeśli chodzi o wszystkie przysługujące uprawnienia i przede wszystkim będą to instruktorzy niezależnego życia.

Tutaj nawiązuję już do kolejnego Pani pytania, osobą kontaktową przede wszystkim to będzie osoba po urazie kręgosłupa. Jest to instruktor, który jest przeszkolony i jest instruktorem niezależnego życia. I ona będzie osobą, która będzie miała ten pierwszy kontakt i decyzyjną, ponieważ są to chłopaki, którzy już po kilka, kilkanaście lat są na wózkach, są do tego przeszkoleni w różnych kwestiach, więc oni będą osobami decyzyjnymi kogo potrzeba do tej osoby potrzebującej przysłać na danym etapie. Czy to ma być fizjoterapeuta czy psycholog czy wykwalifikowana pielęgniarka wiadomo odleżyny i inne sprawy. Ale ta osoba pierwszego kontaktu nie będzie zajmowała się tylko tą osobą poszkodowaną, ale również najbliższym otoczeniem. Wiadomo, że czasami najbliższa rodzina potrzebuje psychologa, czasami z osobą, która leży tylko w łóżku nie może się w ogóle ruszyć jak z tą osobą postępować i to ta osoba pierwszego kontaktu ten instruktor niezależnego życia on będzie osobą decyzyjną, kogo na danym etapie potrzeba tej osobie. Jak pokierować tym rozwojem i wiadomo to będzie dyskutowane na całym panelu specjalistów, których tam będziemy mieli, fizjoterapeuta, psycholog między innymi, pracownik socjalny. Wiadomo, będzie miał jakieś przeszkolenie psychologiczne i wiedzę jak ma ten kontakt wyglądać."

Głos zabrał Karol WŁODARCZYK cytuję: „Mają wiedzę życiową i teoretyczną, która musi grać z tą wiedzą rzeczywiście praktyczną i tą wiedzą życiową.

Jeszcze Pani mówiła o tym kto będzie asystentem. Mamy Zespół Szkół Medycznych w Koninie. Ci ludzie naprawdę są niewykorzystywani i Ci ludzie po ukończeniu szkoły ich praktycznie nie ma, bo nie widzą przyszłości. Jadą za granicę i tam kusi żeby zostać opiekunem w Niemczech więc tak naprawdę oni gdzieś tam planów z Polską nie wiążą. Na dzisiaj mamy zatrudnionych 9 asystentów osobistych, którzy pracują indywidualnie i też w formie zajęć grupowych są osobami z niepełnosprawnością i każda z tych osób to są osoby sprawne. Każda z tych osób jest przez nas cały czas szkolona na tyle, na ile mamy tam możliwości jako organizacja pozarządowa tak, żeby oni umieli jak najlepiej ze swoimi podopiecznymi pracować, tak żeby umieli pracować w sposób indywidualny, ale tak, żeby właśnie mogli grupowo popracować w niewielkich grupach właśnie nad rozwojem czynności codziennych, które rzeczywiście można w grupie robić. U nas asystenci również robią takie czynności pielęgnacyjne, jak również pieluchowanie jeżeli trzeba, czy odpieluchowywanie jak trzeba, cewnikowanie, które tak naprawdę się zdarza, że przyjeżdża lekarz i nie wie jak to zrobić, bo on nie umie cewnikować, a najlepiej, żeby on miał ze sobą trzech ludzi, a najlepiej dwóch ratowników medycznych, bo jeden z ratowników też nie miał nigdy z tym styczności. Więc uczymy naszych asystentów również takiej rzeczy, są to osoby, które są częściowo przygotowane właśnie głównie z teorii do pracy związanej z asystowaniem. Natomiast my ich się staramy gdzieś tam przygotować pod kątem praktycznym, pod takim właśnie kątem wykonywania rzeczywistej pracy i rzeczywistych czynności w domu u osoby potrzebującej.”

Przewodniczący Wiesław WANJAS, cytuje: „Jeżeli nie ma dalszych pytań, to ja sobie pozwolę zadać kilka pytań. Z nie pierwszej już naszej rozmowy na te tematy, pojawia się fakt niezaprzeczalny, że według Was i Waszej wiedzy, którą macie i nikt nie chce jej kwestionować, ani nie ma prawa jej kwestionować, najważniejszym problemem dla wszystkich osób, których dotknie to nieszczęście o niepełnosprawności jest to, żeby osoby, które potrafią i się znają na tym, żeby jak najszybciej do nich dotarły. Żeby po prostu jak najszybciej otrzymały tą fachową pomoc, nieraz powiedzenia kilku słów, nieraz poinstruowania rodziny, aż dojdzie również do pomocy w nauczaniu tego, którego dotknęło to nieszczęście.

Czyli teraz by się to ładnie korelowało z tym, co powiedziała koleżanka Elżbieta, że jeżeli macie takich ludzi, bo jeszcze chciałem zadać ważne pytanie ale Pan odpowiedział w międzyczasie, że 8 macie w tej chwili takich współpracujących, tak? A czy istnieje potrzeba szkolenia? Być może, że nie, bo jeśli szkoli to szkoła medyczna, jeżeli będą, to jest kwestia podpisania tylko umów z tymi ludźmi, tak?”

Głos zabrał Karol WŁODARCZYK cytuję: „U nas jest też o tyle fajna zawsze sprawa, że my nawet możemy tak, uczniowie szkół medycznych mają praktyki, my możemy wtedy świadcząc usługi takie regularne, możemy w ramach praktyk uczyć, możemy chodzić też do nich do szkoły na zajęcia. Staramy się docierać do szkół, na zajęcia do Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Można też porozmawiać z fizjoterapeutami właśnie o rehabilitacji, żeby oni nie nastawiali się na obsługę urządzeń bo tak naprawdę gdzieś tam głównie praca fizjoterapeuty w przychodniach ogranicza się do przycisków on-off.”

Przewodniczący Wiesław WANJAS, cytuję: „A ile teraz osób rehabilitujecie?”

Głos zabrał Karol WŁODARCZYK cytuję: „My mamy teraz podopiecznych grubo ponad 100, z którymi pracujemy indywidualnie i grupowo. Niektórzy przyjeżdżają tutaj, niektórzy indywidualnie korzystają w domu. Staramy się, żeby te osoby jak najczęściej przyjeżdżali do nas. To są osoby nie tylko z miasta Konina ale z całego subregionu.”

Przewodniczący Wiesław WANJAS, cytuję: „Czyli przy takiej ilości i przy takich możliwościach finansowych obejmujecie 100 osób. To już jest naprawdę duża grupa. To teraz moje dalsze pytanie brzmi tak. Bo według tego, co żeście Panowie powiedzieli, dla mnie wynika takie sformułowanie, że dla Was ważniejsza jest ta rehabilitacja użytkowa, ta życiowa niż medyczna, bo medyczną zajmą się rehabilitanci czysto medyczni, lekarze. Ale jedno z drugim miałoby również powiązanie dobre, że jeżeli Panowie macie swojego instruktora, czy asystenta i on dojdzie i będzie widział w kontakcie z tym rehabilitowanym, że jest czas na rehabilitację medyczną, no to albo podpowie tej rodzinie i wtedy rodzina pojedzie i lekarz rodzinny daje skierowanie. Czyli on już sam sobie nie decyduje tylko ma już fachową podpowiedź. Czyli to jedno z drugim, ale Wy się zajmujecie tą życiową, tą użytkową głównie rehabilitacją.”

Głos zabrał Karol WŁODARCZYK cytuję: „Natomiast w przypadku tych specjalistycznych usług opiekuńczych nie chcielibyśmy tego robić.”

Przewodniczący Wiesław WANJAS, cytuję: „I teraz mam rozumieć, że to wszystko by było do uruchomienia i jesteście w stanie ogarnąć, gdybyście mieli odpowiednie pieniądze. I zaczym będę się pytał o pieniądze, mam pytanie do Pani Wioletty Glapińskiej-Kielin, ponieważ mamy w tej chwili w budżecie w MOPR w ramach PFRON-u kilka pozycji, które dotyczą osób niepełnosprawnych, czyli likwidowanie barier architektonicznych, to jest pierwsze, drugie wczasy, gdzie wysyłamy niepełnosprawnych z opiekunami. Czyli jakaś tam pozycja jest. Tylko teraz chciałbym usłyszeć od Panów np. o jakiej kwocie wy myślicie na początek? Jaka kwota, która znalazłaby się w budżecie z przeznaczeniem na specjalistyczną usługę dla osób niepełnosprawnych z niepełnosprawnością nabytą, czyli z rehabilitacją o jak najszybszym dotarciu do takiej osoby. O jakiej kwocie Wy myślicie? Jaka kwota jak byście dostali na początek w 2018 roku by Was zadowoliła? Tylko powiem tak jak jest z każdą pozycją, ta pozycja nie musi być trafiona i wcale nie musicie się tym przejmować, bo ¾ pozycji w budżecie jest później zwiększana albo zmniejszana, w zależności jak przetarg jest zorganizowany itd. Dlatego na początku chciałbym, żebyście powiedzieli, budżet ma to do siebie, że jest elastyczny.”

Głos zabrał Karol WŁODARCZYK cytuję: „My myśleliśmy na początek, żeby spróbować z 10% kwotą, która była w roku 2016 przeznaczona na usługi opiekuńcze i to było 1.229.948 zł.”

Przewodniczący Wiesław WANJAS, cytuję: „Czyli ja rozumiem, że jakbyście dostali 120 tys. zł na ten projekt, o którym mówicie, to by Wam na razie wystarczyło?”

Karol WŁODARCZYK cytuję: „To jesteśmy w stanie rozszerzyć te swoje usługi.”

Radna Elżbieta STREKER-DEMBIŃSKA, cytuję: „Jest tylko jeden problem, że to dofinansowanie może dotyczyć tylko mieszkańców Konina i musiałoby być w formie konkursu do organizacji pozarządowej. Teraz pojadę na radę pożytku i poprosimy, żeby taki konkurs zrobić.”

Głos zabrał Karol WŁODARCZYK cytuję: „Więc ja dlatego mówiłem abstrahując od tego, czy to my, czy kto inny będzie to prowadził, to w konkursie wyjdzie tak, że będzie organizacja, która się zgłosi i będzie chciała specjalistyczne usługi opiekuńcze prowadzić i się okaże, że ma ciekawsze pomysły.”

Głos zabrała Elżbieta STREKER-DEMBIŃSKA, cytuję: „To trzeba bardziej sprecyzować te pojęcie specjalistyczne, usługi to jest ogrom i wtedy się bardzo dużo zgłosi.”

Przewodniczący Wiesław WANJAS, cytuję: „Ale to co Pan Maciej powiedział bardzo ładnie, to jest konspekt napisany jak na żywca raz, raz, raz po kolei to, to, to filmik w formie informacji, bo jak puścicie filmik w internecie, to będzie najszybsza informacja dla wszystkich rodzin w subregionie. Mówimy o pieniądzach innych, które dostajecie z innych funduszy. A z budżetu miasta możecie tylko i wyłącznie stosować te pieniądze dla mieszkańców miasta.”

Głos zabrał Maciej WIATROWSKI cytuję: „Jak ten projekt przejdzie, to będzie to upublicznione w internecie.”

Radna Elżbieta STREKER-DEMBIŃSKA, cytuję: „I jeszcze jedno źródło, o którym wspominamy często jest to fundusz wsparcia Prezydenta, ale wtedy nie startuje się w takim konkursie u prezydenta, tylko startuje się w konkursie u Wojewody, u Marszałka po prostu z innego źródła i wówczas do 30% można wsparcia od prezydenta dostać. Także jest kilka punktów dojścia, najważniejsze, żeby wiedzieć czego się chce.”

Przewodniczący Wiesław WANJAS, cytuję: „Panie Marku, czy ja mogę się Pana dopytać jako fachowca, czy w czymś takim moglibyśmy pomóc, to co powiedziała przed chwilą Pani Ela?”

Głos zabrał Marek KOWALCZYKIEWICZ - COP, cytuję: „Raczej tak.”

Karol WŁODARCZYK, cytuję: „Osoba, która chce korzystać z usług opiekuńczych trafia do Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie i tak naprawdę gdzieś tam dowiaduje się o tym, że ma trafić do takiej i takiej instytucji, która wygrała konkurs prowadzi usługi opiekuńcze, ale to wygląda to też w ten sposób, że jest zrobiony wywiad środowiskowy, to jest poprzedzająca część. Więc tak naprawdę gdyby była organizacja, która zajmie się specjalistycznymi usługami opiekuńczymi, to też oprócz tego, że organizacja będzie wychodzić z informacją do ludzi to też będziemy mogli tutaj skorzystać ze wsparcia w formie Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, że ktoś przyjdzie i powie do nas nie trafi, trafił do MOPR. Bo pierwszą taką instytucją do której trafia osoba z niepełnosprawnością jest jednak Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie. Wtedy pracownik mógłby skierować i powiedzieć, wie Pan co, albo wie Pani co, tutaj mamy specjalistyczne usługi opiekuńcze, świadczy je ta i ta instytucja, proszę się tam zgłosić, oni tam przeprowadzą wywiad, my przeprowadzimy wywiad, nasz pracownik i wtedy my będziemy wiedzieć ile tam jest dopłaty. I wtedy łatwiej wtedy będzie tej organizacji, która będzie świadczyć te usługi, będzie też łatwiej dotrzeć do tego klienta.”

Przewodniczący Wiesław WANJAS, cytuję: „Bo tak jak powiedział Pan Maciej, bo Wy przeżywacie to na sobie, Wy wiecie, nie ma lepszej usługi.”

Radna Elżbieta STREKER-DEMBIŃSKA, cytuje: „Ja myślę, że są to usługi, które mogą być również adresowane niekoniecznie do klientów MOPR-u, czyli do osób których nie stać na usługi, bo jest cała masa rodzin z osobami właśnie leżącymi, które wypełniają swój obowiązek, tak jak mówił Pan Maciek.”

Głos zabrał Maciej WIATROWSKI, cytuję: „My też nie chcemy się skupiać na tych wszystkich przypadkach, my jesteśmy nastawieni na niepełnosprawność ruchową nabytą przede wszystkim.”

Przewodniczący Wiesław WANJAS, cytuję: „Ale ten filmik dotrze do ludzi i zobaczą, że istnieje takie stowarzyszenie, istnieje taka fundacja, która się w tym specjalizuje.”

Głos zabrał Maciej WIATROWSKI cytuję: „Ja powiem tak, jeżeli nie wyjdzie z tym projektem jeżeli tego ostatniego etapu byśmy nie przeszli, nie dopuszczam tego, ale trzeba mieć gdzieś to w głowie, to my i tak to zrobimy, może innymi środkami.”

Przewodniczący Wiesław WANJAS, cytuję: „Zbyt dużo pracy już w to włożyliście, żeby odpuścić.”

Głos zabrał Karol WŁODARCZYK cytuję: „Też wspólnie z miastem Konin prowadzimy od 4 lat mieszkania dla niepełnosprawnych i do nas przyjeżdżają osoby niepełnosprawne z całej Polski. U nas była akademia życia i wiemy że możemy ten projekt dalej kontynuować. Dofinansowanie z fundacji, z którą współpracowaliśmy mam tutaj na myśli fundację Velux. Już znaleźliśmy możliwość finansowania pobytu osób niepełnosprawnych w takich mieszkaniach, będziemy robić to dalej. Więc tych sposobów na usprawnianie, na rehabilitację, na tą aktywność dla osób dla niepełnosprawnych mamy kilka. Fajnie by było, żeby Konin abstrahując od tego czy będziemy to robić my, czy ktokolwiek inny, czy jakakolwiek inna organizacja fajnie by było właśnie takie usługi specjalistyczne wprowadzić może najpierw w formie pilotażu, a potem rozszerzać i stopniowo właśnie też na inne grupy niepełnosprawności. My też się nie znamy na wszystkich niepełnosprawnościach."

Głos zabrał Maciej WIATROWSKI cytuję: „Mogą to być również amputacje czy inne ruchowe problemy."

Radna Elżbieta STREKER-DEMBIŃSKA, cytuję: „Znacie przecież z Turku naszą Panią Basię Urbańczyk, która jest przykładem super usprawnienia. Niepełnosprawna, która wzięła na wychowanie dziecko też niepełnosprawne."

Przewodniczący Wiesław WANJAS, cytuję: „Czy mamy jeszcze w tym temacie pytania? Jeżeli nie, to ja spróbuję poddać pod głosowania może najpierw pod dyskusję wnioski czy Szanowna komisja się zgodzi. Jeżeli tak to do naszego stanowiska, które byśmy przegłosowali, które będzie dołączone, i również chciałbym żebyście w tym temacie się Panowie wypowiedzieli.

Pierwszy wniosek w ramach akcji „Rower miejski" rozważyć możliwość zainstalowania kilku dostawek do wózków inwalidzkich.

Drugi wniosek w Obiekcie Rekreacyjno – Sportowym Rondo przy Alejach 1 Maja 1a – zainstalowanie platformy wjazdowej i zjazdowej z hali sportowej na poziom szatni.

Chciałbym zaznaczyć ważną rzecz, żeby w ramach projektu „Konin Miasto Dostępne" na każdym posiedzeniu naszej komisji sprawdzać, czy zgłoszony projekt przez nas wcześniej jest już zrealizowany, jeżeli jest zrealizowany. I chcę zaznaczyć wyraźnie, że w porozumieniu, że kolejność by decydowała o tym w porozumieniu z Panami. Wy byście powiedzieli nam, który wniosek chcielibyście, żeby był w pierwszej kolejności, a my jako komisja byśmy je zgłaszali do Prezydenta na swoim posiedzeniu. Nie w budżecie, tylko tak jak do tej pory robiliśmy w ramach wniosków realizowanych w ciągu roku budżetowego."

Głos zabrał Maciej WIATROWSKI cytuję: „Powinniśmy poruszyć jeszcze jedną kwestię, nie wspomnieliśmy o tych usługach opiekuńczych, wymienił Pan trzy rzeczy."

Głos zabrał Przewodniczący Wiesław WANJAS, cytuję: „To są dwie różne rzeczy. Panie Macieju to są rzeczy, o których mówimy o stanowisku dzisiejszej naszej komisji. To jest to co mówił Pan przewodniczący Chojnacki my za chwilę powiemy. Mówi Pan o tych 120 tys. zł? My możemy to zrobić dwojako bo każdy z nas może to robić indywidualnie, że wnieść do projektu 120 tys. zł na specjalistyczne usługi dla osób niepełnosprawnych z niepełnosprawnością nabytą, a możemy jako komisja. Ale to nie w ramach stanowiska Panie Macieju. A stanowisko to dotyczy tego, co chcemy dać Panu Prezydentowi, żeby widział jaka jest sytuacja na dziś."

Głos zabrał radny Witold NOWAK, cytuję: „Wspomnieliśmy o raporcie i tak trochę mówiąc o tych usługach opiekuńczych tak żeśmy się prześlizgnęli przez ten temat dostępności miasta do osób niepełnosprawnych. I w związku z tym nie wiem jeszcze jak, tylko jakby daję po rozwagę pod myślenie nam wszystkim radnym, też władzom miasta. Chciałbym żebyśmy rozważyli, zastanowili się jak my jako radni skorzystamy z tego oficera dostępności. Uważam, że my realizując wszelkie inwestycje i remonty tak jak Panowie tu powiedzieli my po prostu absolutnie nawet nie wiem czy na tych ważniejszych komisjach powinien być oficer dostępności i odpytywać go konkretnie. To musi zafunkcjonować, bo jeśli to ma zafunkcjonować tylko w taki sposób, że powołaliśmy i rzucimy hasło, to ja jestem daleki od tego. Chciałbym żeby on i na naszej komisji się pojawiał w sensie na tej i Komisji Infrastruktury, żeby miał kontakt z Zarządem Dróg Miejskich i żeby nie był tam takim człowiekiem, który wchodzi do zarządu dróg i wszyscy patrzą na niego i myślą, idź już sobie, bo będziesz nam zaglądał w projekty. Nie wyobrażam sobie czegoś takiego. Ja muszę to wyrazić, żeby to wybrzmiało i żeby dać do myślenia nam wszystkim, jak wykorzystać tego oficera dostępności. Wyobrażam sobie tego człowieka jako aktywnego rzecznika osób niepełnosprawnych, który każdy projekt, który my robimy, przegłosowujemy, on to widzi. Według mnie powinno tak funkcjonować jak opinia komisji nad projektem do głosowania przez radę. Wyobrażam sobie, że wszystkie projektu, które mają dotyczyć osób niepełnosprawnych mają „pieczątkę" oficera dostępności. Nie wyobrażam sobie, żeby inaczej to miało zafunkcjonować."

Głos zabrał Maciej WIATROWSKI cytuję: „Powiem Panu tak, my sobie nie wyobrażamy, będziemy chyba pierwszymi osobami, które będą chciały się rozliczać. Bo my też liczyliśmy na to, też chodziliśmy, wyczekiwaliśmy momentu, z Bartkiem byliśmy cały czas w kontakcie, dowiadywaliśmy się. I naprawdę będziemy pierwszymi osobami, które jeśli będzie coś nie tak, to uderzymy w stół. Bo cały czas robimy te spacery, to wszystko po to, żebyście Państwo widzieli nasze problemy. Ja byłem kiedyś osobą sprawną przez 22 lat i też nigdy nie zdawałem sobie sprawy z tego, jakie mogą być naprawdę problemy. Tak jak tutaj Pan mówił wcześniej, że 1,5 cm krawężnik był problemem jak jechaliśmy. Także my będziemy pierwszymi, którzy uderzą w stół, i którzy będą się o to domagali. I tak naprawdę nie wyobrażamy sobie, że nie będzie porozumienia, że ten człowiek nie będzie łącznikiem między nami, a już Zarządem Dróg Miejskich, żebyśmy my nie musieli sami się tam fatygować tak jak jeździliśmy i że on nie będzie łącznikiem i że nie będzie tego porozumienia, że nie będzie tego panelu z organizacjami pozarządowymi. Nie mówimy tylko o nas, ale każdy ma swoje potrzeby i każdy ma prawo je wyrazić."

Głos zabrał Karol WŁODARCZYK cytuję: „Pan Wiesław wspomniał, że fajnie by było ludzi przeszkolić.”

Przewodniczący Wiesław WANJAS, cytuję: „Mówię o tych instruktorach.”

Głos zabrał Karol WŁODARCZYK cytuję: „Jeśli Pan Lipiński będzie chciał, to my bardzo chętnie. My kiedyś rozmawialiśmy z ratownikami, ale później była taka sytuacja, że ci ratownicy cały czas zmieniali. Oni też zawszą mają z tym problem, jak pomóc osobie niepełnosprawnej, jak ona przyjdzie sama na basen, albo przyjdzie z opiekunem i widać, że gdzieś tam męczą się, nie radzą sobie. My bardzo chętnie jak tylko będziemy mogli w każdy sposób i na każdym etapie możemy zrobić podstawowy kurs asystowania dla wszystkich pracowników.”

Przewodniczący Wiesław WANJAS, cytuję: „Panie Karolu oni Wam zrobią platformę wjazdową i zjazdową, a Wy im przeszkolicie ratowników, jak postępować z niepełnosprawnymi.

A teraz jeszcze na chwilę chcę powiedzieć, że ich nie trzeba namawiać do kontroli. Nie wierzę w to co powiedział na końcu Pan Maciej, że jak już ktoś tam będzie, jakiś oficer, który będzie tam nad tym czuwał, że oni nie będą. Oni mają potrzebę tam bycia, oni mają nawyk, bo oni wiedzą jak tam są, to wszystko da się zrobić.”

Radny Piotr KORYTKOWSKI, cytuję: „Mogą być takie inwestycje, o których fundacja nie będzie wiedział.”

Głos zabrał Maciej WIATROWSKI cytuję: „Mam nadzieję, że te standardy, które weszły w życie będą respektowane i wypełniane w 100%, bo z tego co się orientuję, to od czasu kiedy zarządzenie weszło napisane przez Pana Prezydenta o standardach, to obowiązują w naszym mieście i od tamtej pory jak są popodpisywane umowy, to muszą być brane pod uwagę.”

Przewodniczący Wiesław WANJAS, cytuję: „Potwierdził to Zarząd Dróg Miejskich, że każdorazowo brane są pod uwagę standardy, wszystkie wymogi, wszystkie bariery muszą być konsultowane.”

Komisja 9 głosami „za” zaopiniowała wnioski:

1. **w ramach akcji „Rower miejski” rozważyć możliwość zainstalowania kilku dostawek do wózków inwalidzkich;**

2. **w Obiekcie Rekreacyjno – Sportowym Rondo przy Alejach 1 Maja 1a – zainstalowanie platformy wjazdowej i zjazdowej z hali sportowej na poziom szatni.**

Przewodniczący Wiesław WANJAS, cytuję: „Bardzo dziękuję za takie podejście do stanowiska. Myślę, że jeszcze raz powrócę do obecności zarówno Pani kierownik z Wydziału Spraw Społecznych jak i Państwa z COP-u , z MOPR-u, że troska nas wszystkich powinna być jednakowa dla tych, którym przytrafiło się to nieszczęście, i którym trzeba jak najszybciej pomóc. Żeby po prostu odzyskać jak najwięcej tego co stracili."

Na tym posiedzenie zakończono.

Posiedzeniu przewodniczył

Przewodniczący Komisji
Rodziny i Spraw Społecznych

Wiesław Wanjas

Protokołowała:
I. R.
Biuro Rady Miasta